

Poznański szczyt klimatyczny w anegdocie

3 grudnia 2008

Pewien redaktor w pewnym radiu, którego często słucham zapowiedział, że zaraz będą wiadomości, a w nich informacje o szczycie klimatycznym, tak, tak, to bardzo ważne, żebyśmy zrobili wszystko, co w naszej mocy, żeby powstrzymać globalne ocieplenie, którego już i tak zatrzymać się nie da.

Inna pani redaktor, która wydawała mi się trochę mało kumata (zgrywa „swojską” kobietę, bo nie chce przytłaczać prostego ludu swoim nadmiernie rozwiniętym intelektem) zaprosiła do studia polską reprezentację na rzeczony szczyt i cierpliwie słuchała ich wywodów, jacy to my jesteśmy niedobrzy dla naszej planety i jaką straszną krzywdę jej robimy spalając węgiel, och, och, mój Boże. W końcu zadzwonił jakiś lekko poirytowany słuchacz i wygarnął prosto z mostu, co on myśli o robieniu z ludzi idiotów takim gadaniem, po czym przedstawił szereg dowodów na to, że zmiany klimatyczne są rzeczą naturalną, że nasza działalność nie ma z tym nic wspólnego i że nie da się ich odwrócić. Jego odważny występ zachęcił kilku innych panów do podobnych wystąpień, co bynajmniej nie spieszyło wielkiego profesora, obecnego w studiu. Słyszając te herezje bardzo się zaperzył i odparował na to, że pod tymi tezami podpisało się 2000 klimatologów z całego świata, więc mylić się nie mogą. Mówiąc wprost: użył argumentu siły, zamiast siły argumentu. Ale cóż, przecież wszyscy wiemy, że g... jest najlepszym jedzonkiem, bo miliony much mylić się nie mogą.

Nie spodziewałam się tylko jednego: że pani (jak mi się wydawało) mało kumata redaktorka zakończy dyskusję takimi słowami: „No dobrze, w takim razie zrobimy alternatywną audycję na ten temat, bo nie da się ukryć, że państwo reprezentują lobby klimatyczne”.

Ufff, ulżyło mi. Ja jednak wierzę w człowieka. Wierzę w to, że wcale nie jesteśmy idiotami i baranami i że się nie damy. Wszystko wskazuje na to, że coraz więcej ludzi zaczyna myśleć i poszukiwać poza oficjalnymi źródłami (dez)informacji. A freudowskie przejęzyczenie pana redaktora zdradziło, co tak naprawdę, zupełnie prywatnie i nieoficjalnie, myśli on w głębi swojej duszy.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Astromaria](#)